

Sygn.akt III K 133/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. , w III -cim Wydziale Karnym w składzie :

Przewodniczący SSO Grzegorz Krogulec (spr.)

Sędziowie SSO Jacek Gasiński

Ławnicy Teodozja Baranowicz, Agata Bielecka, Małgorzata Kowalska

Protokolant Jolanta Kurdasińska, Ilona Skórka

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Piotrkowie Tryb. Tomasza Retyka

po rozpoznaniu w dniach 13 i 23 stycznia 2014 roku sprawy :

A. K. z domu D.

córki Z. i I. z domu W.

urodzonej (...) w P.

oskarżonej o to, że:

I. w dniu 28 czerwca 2013 roku w P. woj. (...) w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia usiłowała dokonać zabójstwa J. P., w ten sposób, że trzymanym w prawej ręce nożem zadała J. P. ranę kłutą prawego łuku żebrowego, zlokalizowaną nieco poniżej i w prawo od piersi prawej, długości 3 cm, powodującą niewielką odmę opłucnową prawostronną, ranę kłutą przebijającą brodawkę piersi lewej, drążącą do lewej jamy opłucnowej, powodującą odmę i krwiak lewej jamy opłucnowej oraz uszkodzenie tętnicy międzyżebrowej z krwotokiem do jamy opłucnowej, jak też spowodowała otarcie skóry kolana lewego pokrzywdzonej, które to obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na postawę pokrzywdzonej i wezwanie przez nią pomocy,

tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk,

II. w dniu 28 czerwca 2013 roku w P. woj. (...) na klatce schodowej w pobliżu mieszkania nr (...) przy ul. (...) groziła K. A. popełnieniem przestępstwa na jej szkodę w ten sposób, że wypowiedziała wobec niej groźbę pozbawienia życia, czym wzbudziła w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę jej spełnienia,

tj. o czyn z art. 190 § 1 kk

o r z e k a :

1. A. K. uznaje za winną popełnienia zarzucanych jej czynów i za to wymierza jej:

- za czyn I wyczerpujący dyspozycję art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 60 § 2 i § 6 pkt 2 kk karę 6 (sześciu) lat pozbawienia wolności,

- za czyn II wyczerpujący dyspozycję art. 190 § 1 kk, na podstawie art. 190 § 1 kk karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności,

2. na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk orzeczone wyżej kary pozbawienia wolności łączy i wymierza oskarżonej A. K. karę łączną 6 (sześciu) lat pozbawienia wolności,

3. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zalicza oskarżonej A. K. okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 28 czerwca 2013 roku,

4. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. S. kwotę 885,60 (osiemset osiemdziesiąt pięć złotych i sześćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu nieopłaconych kosztów obrony udzielonej oskarżonej A. K. z urzędu,

5. zwalnia oskarżoną od kosztów procesu, którymi obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt III K133/13

UZASADNIENIE

J. P. знаła oskarżoną A. K.. Kobiety mieszkały w P. przy ulicy (...) w sąsiednich blokach. Od jakiegoś czasu pokrzywdzona pożyczala oskarżonej - na jej prośbę, drobne kwoty pieniędzy po 10-20 złotych. Oskarżona zwlekała z oddaniem pożyczek, ale w rezultacie długi zawsze regulowała.

W dniu 28 czerwca 2013 roku J. P. przebywała u kuzynki, tam wypila kilka kieliszków wódki. Do domu wróciła około godziny 18. Po drodze poprosiła syna, by zakupił jej trzy piwa marki D.. W domu wypila te piwa. Była sama, gdyż dorosły syn wyszedł z koleżanką na imprezę. Szykowała się do spania, ubrała się w nocną koszulę, oglądała telewizję. Przed godziną 23 usłyszała dzwonek. Otworzyła drzwi i zobaczyła oskarżoną, która spytała ją czy jest sama, czy może wejść i porozmawiać. J. P. była zdziwiona wizytą o tak późnej porze, ale zaprosiła do środka oskarżoną. Nie zwracała na nią zbyt dużej uwagi, nie usiadła, patrzyła w telewizor. Oskarżona podeszła do zlewu przy segmentie kuchennym, zaczęła coś niewyraźnie mówić. Obie kobiety stały. W pewnym momencie oskarżona odeszła od zlewu, w ręku trzymała nóż, skierowała się w stronę J. P. i unosząc nóż powiedziała do niej „ja cię dzisiaj zabiję”. J. P. odruchowo uniosła ręce do góry, jednak została uderzona nożem w okolice żeber po prawej stronie. Pokrzywdzona wystraszyła się, zdrętwiała. Powiedziała do oskarżonej „kobieto, co robisz, co ja ci zrobiłam, odłóż ten nóż”. Jednocześnie pokrzywdzona próbowała ominąć oskarżoną kierując się do wyjścia. Ponownie usłyszała z ust oskarżonej „ja cię zabiję”. Oskarżona cały czas trzymała nóż uniesiony na wysokości swojej głowy. J. P. złapała ją za nadgarstek, w którym trzymała nóż. Oskarżona wyrwała się z uchwytu i zadała J. P. drugi cios nożem w lewą stronę klatki piersiowej na wysokości lewej piersi. Zrobiło jej się słabo, ale zdołała odepchnąć oskarżoną, która przewróciła się na sedes. Pokrzywdzona wyszła z mieszkania, zaczęła walić do drzwi sąsiadów z tego samego piętra, nikt nie otwierał. Zauważyła idącą w jej kierunku z nożem w ręku oskarżoną. J. P. zaczęła schodzić na niższe piętro. Oskarżona szła za nią, popchnęła pokrzywdzoną z półpiętra, po czym wróciła na górę do mieszkania. J. P. zaczęła dobijać się do drzwi sąsiadów mieszkających na pierwszym piętrze. Ujrzawszy sąsiadów powiedziała „ratujcie, bo mnie zabiję”, po czym straciła świadomość.

(zeznania J. P. - k. 75-78, 146-147, 367-369, 403v.)

Drzwi otworzył mieszkający pod numerem (...) T. P., była godzina około 23:30. Zobaczył stojącą na korytarzu sąsiadkę J. P., była w zakrwawionej koszuli nocnej spod której kapala krew, prosiła o pomoc. T. P. zadzwonił na pogotowie i policję. Pokrzywdzona upadła. Wraz ze swoją dziewczyną K. A. zaczęli tamować krew uciskając ręcznikami ciało pokrzywdzonej. J. P. powiedziała, że A. K. dźgnęła ją nożem, prosiła, aby iść na górę do jej mieszkania, gdzie ma pieniądze. Po upływie około 10 minut na miejsce przyjechało dwóch policjantów.

(zeznania T. P. - k. 48-49, 164-165, 403v.-404 i K. A. - k. 162-163, 369-370)

Na półpiętrze - pomiędzy piętrami pierwszym, a drugim - pojawiła się oskarżona. Przez chwilę stała i się przyglądała, zaraz zaczęła wolno schodzić, na ramieniu miała torebkę zarzuconą do tyłu, prawą rękę trzymała za plecami. J. P. powiedziała „to ona”. Jeden z policjantów polecił oskarżonej pokazać co trzyma w ręku. Wszyscy ujrzeni nóż w jej ręku. Policjant wezwał oskarżoną, aby odrzuciła nóż, a wobec braku reakcji z jej strony, obezwładnił ją wytrącając z ręki nóż. Oskarżona była agresywna, używała wulgaryzmów. Została przez policjantów skuta.

(zeznania T. P. - k. 48-49, 164-165, 403v.-404 i K. A. - k. 162-163, 369-370 oraz P. K. - k. 56-57, 372 i S. S. - k. 58-59, 371v.-372)

Oskarżona obserwowała jak K. A. udziela pomocy J. P. przykładając ręcznik do krwawiącej rany. Widząc zachowanie K. A. powiedziała do niej: „ja cię k... szmato zabiję, po co ją ratujesz, niech zdycha”. Po tych słowach policjanci sprowadzili oskarżoną na niższe półpiętro. K. A. wystraszyła się groźby skierowanej przez oskarżoną pod jej adresem.

(zeznania K. A. - k. 162-163, 188, 369-370)

Mieszkanie J. P. położone jest w P. przy ulicy (...), w bloku na drugim piętrze. W wyniku oględzin ujawniono w pomieszczeniu mieszkalnym na panelach, linoleum i płytkach ślady substancji brunatnej w postaci nakapań i rozmazań. Na stole stały trzy puste butelki, dwie po piwie D., jedna po piwie H., nadto dwie szklanki - jedna przechylona, talerz z resztkami jedzenia, robione ręcznie papierosy w opakowaniu z napisem (...). Na klatce schodowej począwszy od wyjścia z mieszkania pokrzywdzonej, aż do pierwszego pietra - na ścianach, poręczy i schodach znajdowały się ślady substancji koloru bordowego.

(protokół oględzin miejsca zdarzenia - k. 4-9, odpis k. 398-400; dokumentacja fotograficzna na płycie CD - k. 384)

Na pierwszym piętrze klatki schodowej bloku przy ulicy (...) w P. ujawniono nóż typu kuchennego z drewnianą rękojeścią o całkowitej długości około 27 cm, długości ostrza 13 cm, szerokości ostrza przy trzonie - 2 cm, szerokości ostrza na zakończeniu ok. 1 cm. Nóż na ostrzu posiadał widoczne ślady substancji koloru bordowego. Na piętrze ujawniono białe klapki i różowy ręcznik zamazane substancją brunatną oraz plamy i rozmazania w tym kolorze.

(protokół oględzin miejsca zdarzenia - k. 4-9, odpis k. 398-400; dokumentacja fotograficzna na płycie CD - k. 384; zdjęcia nr 15, 16, 17, 27 - k. 387)

Zabezpieczony nóż należy do pokrzywdzonej J. P.. Przed zdarzeniem leżał w jej mieszkaniu, w odkrytej suszarce przy zlewie.

(zeznania J. P. - k. 368)

Z butelek po piwie ujawnionych na stole w mieszkaniu J. P. zabezpieczono ślady linii papilarnych. Na butelce z napisem D. znajdują się odciski palców J. P., a na butelce z napisem H. odciski palców należące do oskarżonej A. K..

(opinia daktyloskopijna - k. 126-128)

Podczas oględzin osoby oskarżonej A. K., na jej swetrze w części przedniej i na lewym mankiecie i prawym rękawie ujawniono plamy substancji koloru brunatno - czerwonego.

(protokół oględzin osoby A. K. - k. 10-11, odpis k. 397; dokumentacja fotograficzna na płycie CD - k. 384)

Na ostrzu zabezpieczonego noża oraz na swetrze zabezpieczonym od oskarżonej- na lewym rękawie swetra i w części środkowej ujawniono krew ludzką, która pochodzi od J. P..

(opinia z badań genetycznych - k. 266-284)

J. P. w wyniku zdarzenia z dnia 28 czerwca 2013 roku doznała obrażeń ciała w postaci:

- rany klutej prawego łuku żebrowego, zlokalizowaną nieco poniżej i w prawo od piersi prawej, długości 3 cm, powodującą niewielką odmę opłucnową prawostronną,

- rany klutej przebijającą brodawkę piersi lewej, drażącą do lewej jamy opłucnowej powodującą odmę i krwiaka lewej jamy opłucnowej oraz uszkodzenie tętnicy międzyżebrowej z krwotokiem do jamy opłucnowej,

- otarcia skóry kolana lewego.

Rana kluta po stronie lewej została zadana tuż przy sercu, spowodowała uszkodzenie mięższu płuca i przeciek powietrza do jamy opłucnowej oraz intensywne krwawienie; konieczne było operacyjne otwarcie klatki piersiowej dla opanowania krwotoku i usunięcia krwi zbierającej się w jamie opłucnowej. Rany klute zostały spowodowane działaniem przedmiotów ostrokrawędzistych i ostrokończastych typu nóż, narzędziem tym mógł być zabezpieczony nóż typu kuchennego. Opisane obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu.

(opinia lekarska - k. 84-85, 176, 402v.-403)

W pobranej nocy z 28/29 czerwca 2013 r. krwi od J. P. w stwierdzono zawartość alkoholu na poziomie 1,6 promila.

(wyniki badań - k. 16)

Badanie na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu o godzinie 01:22 dnia 29 czerwca 2013 r. wykazało u oskarżonej A. K. 1,00 mg/l.

(protokół i wynik z badania alkometrem - k. 3)

Oskarżona nie jest chora psychicznie ani upośledzona umysłowo, natomiast rozpoznano u niej organiczne zaburzenia osobowości oraz uzależnienie od alkoholu. W chwili popełnienia zarzucanych jej czynów miała zdolność rozpoznania ich znaczenia i możliwość pokierowania swoim postępowaniem ograniczone w stopniu nieznacznym.

(opinia sądowo - psychiatryczna - k. 249-252, 248)

Ogólna sprawność intelektualna A. K. mieści się w granicach inteligencji przeciętnej, z badań psychologicznych wynika, że ma trudności w koncentracji uwagi, trudności w sferze pamięci bezpośredniej słuchowej, pamięci wzrokowo - przestrzennej, co wskazuje na występowanie łagodnych zaburzeń poznawczych. Stwierdzono cechy osobowości zaburzonej, objawy psychodegradacji alkoholowej. Stwierdzono uzależnienie od alkoholu i związaną z tym psychodegradację manifestującą się zubożeniem życia uczuciowego i społecznego.

(opinia sądowo-psychologiczna - k. 253-257)

A. K., ur. (...), mężatka, matka trojga dorosłych dzieci. Mieszka wraz z mężem w P.przy ulicy (...) w mieszkaniu wynajmowanym od (...).

W przeszłości pracowała w różnych firmach, jak M., P. oraz jako sprzątaczką klatek blokowych. Ostatnio nie pracowała, pobierała zasiłek socjalny wypłacany przez opiekę społeczną. W rodzinie istniał problem alkoholowy dotyczący głównie męża, oskarżoną również widywano pod wpływem alkoholu.

(wywiad środowiskowy - k. 131-132)

Oskarżona nie była karana.

(informacja z KRK - k. 53-54, 258)

Oskarżona A. K. w pierwszym przesłuchaniu w charakterze podejrzanej nie przyznała się do postawionego jej zarzutu usiłowania zabójstwa i wyjaśniła, że zna pokrzywdzoną J. P., mieszkają niedaleko siebie, na tym samym osiedlu przy ulicy (...) w P.. W przeszłości oskarżona pożyczła od J. P. drobne kwoty pieniędzy. Ostatnie trzy pożyczki, za każdym razem po 10 złotych, miały miejsce w dniach 23, 25 i 27 czerwca 2013 roku. Oskarżona umówiła się z pokrzywdzoną na zwrot długu na dzień 28 czerwca 2013 r. W tym dniu oskarżona wypila kilka piw. Pokrzywdzona J. P. idąc z pracy przyszła do miejsca zamieszkania oskarżonej na ulicę (...), wypily po piwie zakupionym wcześniej przez oskarżoną. Oskarżona oddała J. P. pieniądze. Pokrzywdzona wychodząc zaprosiła do siebie oskarżoną. J. P. mieszka przy ulicy (...), dwa bloki dalej. Oskarżona postanowiła udać się do J. P., wzięła ze sobą dwa piwa, dla siebie marki (...), dla J. P. „D.”. Przyszła do miejsca zamieszkania J. P., która była sama, jej syn wyszedł na imprezę ze swoją dziewczyną. W mieszkaniu P. wypily po piwie i po tym oskarżonej urwał się film. Nie pamięta, aby kłóciła się z pokrzywdzoną, nie pamięta noża leżącego na stole ani tego, by schodząc ze schodów trzymała w ręku nóż. Zaprzeczyła, by idąc do P. zabrała ze sobą nóż. Stwierdziła, że J. P. to osoba spokojna, uczynna, nie wierzy żeby ją sprowokowała.

W relacji złożonej podczas wizji lokalnej oskarżona potwierdziła, że udała się do mieszkania pokrzywdzonej, zadzwoniła do drzwi i została zaproszona do środka. Usiadły z P. przy stole. Oskarżona wyjęła ze swojej torebki dwa piwa, jedno D. w butelce, drugie w puszcze, nie pamięta marki. Potem J. P. wstała, podeszła do lodówki i wyjęła jakąś butelkę. Na tym skończyła się pamięć oskarżonej, odzyskała ją dopiero na Komendzie Policji.

W kolejnych wyjaśnieniach oskarżona konsekwentnie twierdziła, że nie pamięta zdarzenia, ale przyznała, że była w mieszkaniu J. P. i musiała ją zaatakować. Nie pamięta też, aby groziła kobiecie o nazwisku A.. Oświadczyła, że jest jej bardzo przykro, „że tak zrobiła P. i tej młodej pani”. Przepraszyła pokrzywdzoną twierdząc, że nie chciała im tego zrobić.

Na rozprawie oskarżona przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów. Potwierdziła odczytane wyjaśnienia dodając, że w dniu zdarzenia, w piątek pod wieczór, P. była u niej w mieszkaniu. Przyznała, że w tym dniu była nietrzeźwa, nie pamięta ile, ale piła dużo do południa. Przebieg zdarzenia pamięta jedynie urywkami. .

(wyjaśnienia oskarżonej - k. 63-64, 69, 147, 239-241, 243-245, 366)

Sąd zważył, co następuje:

Z ustalonych faktów wynika, że wina i sprawstwo oskarżonej w zakresie zarzucanych jej czynów nie może budzić wątpliwości. Do tak katerycznego stwierdzenia upoważnia analiza przeprowadzonych dowodów, które świadczą o tym, że wersja inna od przyjętej przez sąd, nie znajduje uzasadnienia. Dokonując ustaleń faktycznych Sąd oparł się na wyżej wymienionych dowodach, a w szczególności na mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia relacjach pokrzywdzonych J. P. i K. A., częściowo funkcjonariuszy policji w osobach P. K. i S. S. oraz świadka T. P., w końcu wyjaśnieniach oskarżonej, która na żadnym etapie postępowania karnego nie zaprzeczyła zadania ciosów nożem J. P.. Mechanizm powstania obrażeń J. P., narzędzia jakim posłużył się sprawca, ilości i siły z jaką zadano ciosy oparto na opinii biegłego chirurga R. K.. Opinia ta jest jasna, pełna i kompletna. Biegły wydając ją oparł się na historii choroby J. P., osobistym jej badaniu, a nadto uczestniczył w wizji lokalnej z udziałem J. P. i oskarżonej A. K.. Biegły w sposób fachowy wywiódł, że dwa ciosy nożem skierowane w klatkę piersiową J. P. penetrowały w głąb jej ciała na kilka centymetrów, powodując zbieranie się krwi w jamie opłucnowej oraz powstanie odmy. Szybki zabieg operacyjny zapobiegł śmierci J. P., ale rana kłuta przebijająca klatkę piersiową po lewej stronie skutkująca natężonym krwawieniem i odmą opłucnowa stanowiła realne zagrożenie dla życia ofiary. Oskarżona, która utrzymuje, że ze względu na „utratę filmu” na skutek spożycia nadmiernej ilości alkoholu, nie pamięta samego przebiegu zdarzenia, nigdy nie zakwestionowała, że zadała ciosy nożem swojej znajomej. Prawdą jest, że stan nietrzeźwości na poziomie 1 mg/l w wydychanym powietrzu może znacznie zakłócać, a nawet zatrzeć ślady pamięciowe. Oskarżona pamiętała jednak, że przyszła w późnych godzinach wieczornych do J. P.. Kobiety były same w mieszkaniu. Jako wiarygodne potraktować należy relacje J. P. co do przebiegu zdarzenia ustalonego w przytoczonym wyżej stanie faktycznym. Należy mieć na uwadze, że drobne nieścisłości, tudzież sprzeczności w jej zeznaniach mają znaczenie marginalne. J. P. nie tylko mogła być zaskoczona zachowaniem oskarżonej, ale wręcz zszokowana. Trudno wymagać od osoby pokrzywdzonej w sposób nagły, niespodziewany zaatakowanej w swoim domu, intensywnie krwawiącej w wyniku

odniesionych ran, by zapamiętała precyzyjnie wszystkie fakty. Zeznania J. P. sąd ocenia jako szczerze, bez znamion do świadomego przeinaczania, przekształcania czy manipulowania. Podkreślić należy, że J. P. nie ukrywała, że oskarżona na dzień 28 czerwca 2013 roku uregulowała długi i konsekwentnie twierdziła, że nie zna powodu dla którego została zaatakowana. Nie posądzała oskarżonej o to, że przysłała do niej po to, żeby pożyczyć, wyłudzić i ukraść pieniądze. W tym miejscu zaznaczyć trzeba, że dość znaczny stan nietrzeźwości pokrzywdzonej J. P., tudzież hipotetyczne przyjęcie, że w dniu zdarzenia J. P. była w miejscu zamieszkania oskarżonej, spożywała z nią tam alkohol, a potem wspólnie piły piwo w miejscu zamieszkania J. P., w żaden sposób nie wpływa na zmianę oceny zachowania oskarżonej. Nie można doszukać się żadnego powodu dla usprawiedliwienia bezpardonowego zaatakowania nożem J. P.. Odciski palców oskarżonej na butelce po piwie H. znajdującej się na stoliku mieszkania J. P. potwierdzają, że oskarżona była w tym mieszkaniu i mogła wypić tam piwo H.. Nie ma natomiast pewności czy piwo to spożyła w towarzystwie i przy aprobacie pokrzywdzonej, czy też sama, gdy po zaatakowaniu J. P. wróciła do jej mieszkania. Miała na to dość dużo czasu, skoro z relacji świadków wynika, że od momentu rozpoczęcia udzielania pomocy zranionej J. P., do czasu pojawienia się w na klatce schodowej policjantów i oskarżonej upłynęło co najmniej 10 minut. Sama oskarżona przyznaje, że zna J. P. jako osobę spokojną i uczynną, i nie wierzy, by mogła dopuścić się napaści skutkującej koniecznością podjęcia obrony przez oskarżoną. Nieznany jest powód agresji ze strony oskarżonej. Powszechnie natomiast wiadomo, że alkohol należy do czynników agresję stymulujących. Zarówno biegli psychiatrzy jak i psycholog rozpoznali uzależnienie oskarżonej od alkoholu oraz objawy psychodegradacji objawiające się zubożeniem życia uczuciowego i społecznego. Oskarżona jest kobietą o osobowości zaburzonej, o podwyższonym stopniu agresji. Czyny przez nią popełnione wpisują się zatem w jej sylwetkę. W świetle opinii psychiatrycznej oskarżona była poczytalna w chwili popełnienia czynów. Opinia psychiatryczna jest jasna i pełna, nadto poszerzona o dodatkowe specjalistyczne badania (np. CT głowy) oraz kilkutygodniową obserwację. Nikt inny, jak tylko oskarżona,

zadała ciosy nożem J. P.. Przekonują o tym nie tylko konsekwentne zeznania J. P.. Na swetrze oskarżonej ujawniona została krew tej pokrzywdzonej, podobnie jak na ostrzu noża kuchennego, który dzierżyła w ręku schodząc z piętra. Nóż w jej ręku widzieli świadkowie T. P. i K. A. oraz policjanci P. K. i S. S.. Nóż ten oskarżona próbowała ukryć chowając go za siebie. Zauważony przez policjantów został jej wytrącony, a oskarżona obezwładniona.

Na wiarę zasługują zeznania K. A.. Zeznania tego świadka są logiczne, konsekwentne i przekonujące. W momencie udzielania pomocy sąsiadce J. P. usłyszała od stojącej obok oskarżonej groźby wypowiedziane pod swoim adresem. Oskarżona przypatrując się „akcji ratowniczej” nadal była naładowana złą energią nie tylko wobec J. P., ale i osoby udzielającej jej pomocy. Oskarżona ostrzegła K. A., by nie udzielała pomocy J. P. (cyt. „zostaw ją, niech zdycha”), a gdy K. A. nie zareagowała, wypowiedziała pod jej adresem groźbę pozbawienia życia (cyt. „ja cię zabiję”). K. A. nie miała wątpliwości, że groźby skierowane zostały bezpośrednio do niej. Nie można dopatrzeć się po stronie K. A. motywu do pomawiania oskarżonej o zachowanie, które nie miało miejsca. Wulgaryzmy i groźby wypowiedziane przez oskarżoną wobec wszystkich osób znajdujących się w pobliżu (sąsiadów i policjantów) słyszeli i zapamiętali T. P. i policjanci P. K. i S. S., i chociaż nie odnotowali w pamięci, by oskarżona wypowiadała konkretne, spersonalizowane groźby wobec K. A., to sam fakt, że oskarżona była agresywna i wypowiadała wulgaryzmy, może potwierdzać wersję K. A.. T. P. stwierdził, że nie słyszał bezpośrednio gróźb oskarżonej pod adresem swojej życiowej partnerki, ale zaznaczył, że o takich, po zdarzeniu opowiadała mu K. A.. Jest oczywiste, że T. P. mógł nie usłyszeć słów oskarżonej, a to dlatego, że podczas zdarzenia przemieszczał się pomiędzy korytarzem, a mieszkaniem swoim (zostały w nim małoletnie dzieci) i J. P. (zaprowadził tam policjantów). Z kolei policjanci, na co dzień interweniujący w wielu podobnych zdarzeniach, nie przywiązywali znaczenia do słów wypowiedzianych przez oskarżoną będąc zaabsorbowanymi jej obezwładnieniem i udzielaniem pomocy intensywnie krwawiącej J. P..

Zachowanie oskarżonej polegające na tym, że w dniu 28 czerwca 2013 roku w P.w mieszkaniu nr (...) przy ulicy (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia usiłowała dokonać zabójstwa J. P. w ten sposób, że trzymanym w prawej ręce nożem zadała jej ranę kłutą prawego łuku żebrowego, zlokalizowaną nieco poniżej i w prawo od piersi prawej długości 3 cm, powodującą niewielką odmę opłucnową prawostronną oraz ranę kłutą przebijającą brodawkę piersi lewej drążącą do lewej jamy opłucnowej powodującą odmę i krwiaka lewej jamy opłucnowej oraz uszkodzenie tętnicy międzyżebrowej z krwotokiem do jamy opłucnowej, a nadto spowodowała otarcie skóry kolana lewego

pokrzywdzonej, które to obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na postawę pokrzywdzonej i wezwanie przez nią pomocy wyczerpuje znamiona art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. W orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, że w przypadku zabójstwa o zamiarze sprawcy decydują zarówno przesłanki przedmiotowe jak i podmiotowe. Dokonana przez sąd ich analiza nakazuje przyjąć, że oskarżona działała umyślnie w zamiarze pozbawienia życia swojej znajomej J. P., przy czym był to zamiar bezpośredni, gdyż chciała pozbawić ją życia. W trakcie wizyty w mieszkaniu J. P. oskarżona sięgnęła po leżący w zasięgu ręki nóż. Był to nóż kuchenny leżący na suszarce przy zlewie, o długim i ostrym ostrzu, z czego oskarżona zdawała sobie sprawę. Nie trzeba wiadomości specjalnych, by wiedzieć, że użycie takiego noża wobec człowieka zawsze może skończyć się tragicznie. Nie trzeba przy tym użycia znacznej siły. Nóż kuchenny ze swej istoty jest narzędziem ostrym i niebezpiecznym. Z doświadczenia życiowego wiadomo, że nawet powierzchniowe przecięcie ważnego naczynia krwionośnego może doprowadzić do śmierci. Oskarżona była w stanie znacznej nietrzeźwości, a stan ten nie tylko rozluźniał hamulce, ale i wzmacniał jej agresję. Stwierdzenie biegłego chirurga, że ciosy nie zostały zadane ze znaczną siłą nie oznacza, że takiej siły oskarżona nie użyła. Należy wziąć pod uwagę, że zaatakowany człowiek często broni się przed napastnikiem odruchowo. J. P. podjęła próbę obrony po zadaniu pierwszego ciosu łapiąc za rękę oskarżoną. Zatem drugi cios, jeśli nie sparowany, to z pewnością został osłabiony dzięki podjętej obronie.

Oskarżona przed atakiem sięgnęła po nóż, podeszła do pokrzywdzonej i po wypowiedzeniu słownej groźby „ja cię zabiję” od razu zadała cios. Nie zaprzestała ataku pomimo postawy i prośby pokrzywdzonej („zostaw ten nóż, co robisz”). Ponowiła atak zadając drugi cios nożem, tym razem cios silniejszy, godzący w środkową część klatki piersiowej. Takie zachowanie, a więc nagłe zaatakowanie nożem oraz powtórzenie ataku pomimo próśb pokrzywdzonej, dowodzi działania w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia. Tym samym wykluczyć należało działanie z zamiarem wynikowym pozbawienia życia oraz z samoistnym zamiarem spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu J. P.. Zachowanie oskarżonej przybrało formę stadialną usiłowania, bowiem zamierzony skutek w postaci pozbawienia życia nie nastąpił, a to za sprawą postawy pokrzywdzonej ratującej się ucieczką i wezwaniem pomocy sąsiadów. Skoro na skutek odniesionych obrażeń przez J. P. doszło do zagrożenia jej życia w postaci powstania choroby realnie zagrażającej życiu należy kwalifikować zachowanie oskarżonej usiłującej pozbawić życia z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w rzeczywistym zbiegu z art. 156 § 1 pkt 2 kk.

Natomiast zachowanie oskarżonej polegające na tym, że w dniu 28 czerwca 2013 roku P.. na klatce schodowej w pobliżu mieszkania nr (...) przy ulicy (...) groziła K. A. popełnieniem przestępstwa na jej szkodę w ten sposób, że wypowiadała wobec niej groźbę pozbawienia życia, czym wzbudziła w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę jej spełnienia, wyczerpuje dyspozycję art. 190 § 1 kk. Pokrzywdzona K. A. w sposób przekonujący podała, że widząc co przed chwilą oskarżona uczyniła jej sąsiadce i słysząc wypowiedziane wobec niej groźby, nabrała realnej obawy, że groźby te mogą zostać zrealizowane.

W pełni podzielić należy opinię psychiatryczną wydaną wspólnie z psychologiem. Biegli psychiatrzy wydali opinię mając możliwość wcześniejszej obserwacji oskarżonej, a więc po dokonaniu dłuższej i dogłębnej analizy jej psychiki. Nie stwierdzili u niej choroby psychicznej ani niedorozwoju umysłowego. Rozpoznali u oskarżonej ograniczoną w stopniu nieznacznym zdolność pokierowania swoim postępowaniem i rozpoznania znaczenia czynów, nie dopatrzyli się przy tym „kodeksowego” ograniczenia poczytalności. Rozpoznanie psychiatryczne uzależnienia od alkoholu zbiega się z identycznym rozpoznaniem psychologa, który poddał wszechstronnej analizie osobowość oskarżonej.

Zgodnie z treścią art. 53 § 1 kk sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Na stopień zawinienia wpływają wszelkie okoliczności, które decydują o zakresie swobody sprawcy w wyborze i realizacji zachowania zgodnego z prawem, w tym możliwość rozpoznania znaczenia czynu, możliwość podjęcia decyzji zgodnej z prawem i możliwość faktycznego sterowania swoim postępowaniem. Stopień winy najściślej zależy od stanu

poczytalności, który w przypadku A. K. został gruntownie zbadany. W świetle wyników przeprowadzonych badań nie wskazuje, by poczytalność oskarżonej tempore criminis była w stopniu znacznym ograniczona bądź zniesiona.

A. K. jako osoba dojrzała, o określonym bagażu doświadczeń życiowych, nie dotknięta żadnym defektem psychicznym mogła i powinna dać posłuch prawu, a jednak tego nie uczyniła, świadomie dopuszczając się przestępstw. Istnieją jednak przesłanki po temu, by stopień jej zawinienia za usiłowanie zabójstwa - jakkolwiek wysoki - został zredukowany. W myśl reguł racjonalnego karania stopień zawinienia stanowi czynnik limitujący dolegliwość płynącą z kary, toteż orzeczona kara przekroczyć go nie powinna.

Spoleczna szkodliwość czynu, definiowana poprzez komponenty wskazane w art. 115 § 2 kk (m.in. rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy) także jawi się jako dość wysoka. Oskarżona nadużywała alkoholu, w dniu zdarzenia znajdowała się w stanie znacznej nietrzeźwości, działała agresywnie, usiłowała zabić osobę znajomą, z którą nie miała żadnych zatargów ani konfliktów, posłużyła się nożem kuchennym jako narzędziem zbrodni.

Mimo w/w niekorzystnych dla oskarżonej ustaleń oraz dość wysokiego stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu nie można nie dostrzec takich okoliczności, które sprzeciwiają się wymierzeniu nawet najniższej kary przewidzianej za przestępstwo z art. 148 § 1 kk. Ustawodawca dość wysoko postawił poprzeczkę najniższego ustawowego zagrożenia za zbrodnię zabójstwa ustalając ją na poziomie lat 8 i to niezależnie od tego czy zachodzi dokonanie, czy usiłowanie czynu zabronionego. Orzeczona wobec oskarżonej kara za usiłowanie zabójstwa musi oczywiście oddać rangę przestępstwa i unaocznic zawartość bezprawia, jakie stało się jej udziałem, ale nie może stanowić dolegliwości większej, niż jest to konieczne dla realizacji postulatów formułowanych przez ustawodawcę. Reakcja Państwa na przestępstwo powinna zmierzać nie tylko do słusznego odwetu, ale przede wszystkim do ukształtowania krytycznej postawy sprawcy wobec przestępstwa i stworzenia u niego przekonania, że prawa należy przestrzegać. Autorytet wymiaru sprawiedliwości wymaga nadto, by sprawcy, który rokuje szanse na właściwą resocjalizację nie odbierał nadziei na powrót do społeczeństwa, a tym samym kształtować w nim poczucie praworządności i przekonanie, że został ukarany sprawiedliwie. Często zresztą w orzecznictwie zaleca się eksponowanie wychowawczych celów kary podkreślając, że kara winna być nie tyle surowa, ile sprawiedliwa. W ocenie sądu sięgnąć trzeba po uregulowanie art. 60 § 2 kk, który to przepis pozwala złagodzić karę poniżej jej dolnego zagrożenia w wypadku szczególnie uzasadnionym, a więc wtedy, kiedy kara przewidziana za przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa. Ustawodawca nie sformułował legalnej definicji szczególnie uzasadnionego wypadku, pozostawiając ocenę sądowi. Taki wypadek zachodzi w odniesieniu do oskarżonej. Nawet orzeczenie wobec oskarżonej za usiłowanie zbrodni zabójstwa kary najniższej ustawowo byłoby niewspółmiernie surowe. Trafny jest pogląd wyrażony w komentarzu do Kodeksu karnego pod redakcją prof. R. Stefańskiego- Legalis, teza 16 do art. 60 kk - iż zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary z powodu niewspółmiernej surowości nie jest aktualnie limitowane, chociaż ustawodawca poprzedza tę przesłankę wskazaniem, że chodzi o szczególnie uzasadnione przypadki. Nie ma bowiem zastrzeżenia, że nadzwyczajne złagodzenie kary może mieć miejsce w wyjątkowych szczególnie uzasadnionych wypadkach. Oznacza to, że można je stosować ilekroć sąd będzie miał do czynienia z wypadkiem, który z uwagi na pewne szczególne cechy stwarza przekonanie, że nawet najniższa kara będzie niewspółmiernie surowa dla sprawcy (podobnie SA w Krakowie w wyroku z dnia 28.12.2012 r., II AKa 243/12 oraz SA w Katowicach w wyroku z dnia 10.11.2010, II AKa 329/10).

Nie bez wpływu na wymiar kary ma okoliczność, że przestępstwo zabójstwa nie zostało dokonane, lecz przybrało formę stadialną usiłowania. Choć ustawodawca – jak chodzi o granice kary - jednakowo nakazuje traktować sprawcę który przestępstwo dokonał, jak i tego, który usiłował je popełnić, to jednak nie powinno być wątpliwości, że usiłowane przestępstwo, w porównaniu z dokonany, cechuje mniejszy ładunek społecznej szkodliwości. Oskarżona nie planowała przestępstwa. Działała nagle i nieprzemyślanie. Sięgnęła po nóż, który znalazł się pod ręką, w zasięgu jej wzroku. Był to nóż należący do pokrzywdzonej, leżący na wierzchu wraz innymi przyborami kuchennymi. Obiektywnym faktem jest podeszły wiek oskarżonej (60 lat), co nabiera istotnego znaczenia w kontekście dotychczasowego przestrzegania prawa. Oskarżona nie była karana. W prawdzie ma problem z zachowaniem wstrzeźliwości od alkoholu, ale poza tym faktem, wywiad środowiskowy nie zawiera negatywnych dla niej ocen.

Oskarżona zakończyła swą akcję przestępczą wobec J. P. jeszcze w jej mieszkaniu. Podążała krok w krok za schodząca klatką schodową pokrzywdzoną, jednak nie ugodziła jej po raz kolejny nożem, choć miała ku temu sposobność. Podczas całego postępowania karnego żałowała swoich postępów, wyrażając szczerzy żal i skruchę. Przyznała się, przyjmując do świadomości wymowę ustalonych faktów, chociaż zdarzenia nie pamiętała. Szczerze relacjonowała, że wprawiła się w stan nietrzeźwości. Nie wybielała swojej osoby. Do końca pozytywnie wypowiadała się o J. P. twierdząc, że jest to kobieta dobra i uczynna. Nie zacierала śladów, nie próbowała ukryć narzędzia zbrodni. Zachowała się wręcz infantylnie, kiedy po dokonaniu przestępstwa i upływie kilkunastu minut, schodziła po schodach nieudolnie próbując schować za siebie trzymany w ręku nóż. Dodać trzeba, że szła z nim wprost w kierunku interweniujących policjantów. Jednocześnie podkreślić wypada, że złagodzona do lat 6 kara za usiłowanie zabójstwa nie razi zbytnią łagodnością. Oczywiście jest, że J. P. odniosła obrażenia ciała na tyle poważne, że kwalifikowane zostały jako ciężki uszczerbek na zdrowiu i gdyby nie natychmiastowa pomoc lekarska obrażenia mogłyby prowadzić do śmierci. Stąd dalej idące łagodzenie kary uzasadnienia nie znajduje. Kara 6 lat pozbawienia wolności jest współmierna do stopnia zawinienia oraz występujących okoliczności obciążających i łagodzących.

Przestępstwo z art. 190 § 1 kk zagrożone jest alternatywnie karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Sąd wymierzył oskarżonej najsurowszą spośród przytoczonego katalogu kar, w wysokości 4 miesiące pozbawienia wolności. Orzeczenie kary w wysokości żądanej przez oskarżyciela nie znajduje uzasadnienia. Oskarżona wypowiadała groźby nadal będąc w stanie znacznej nietrzeźwości. Wcześniej nie знаła pokrzywdzonej K. A.. Wyraziła słownie towarzyszące jej negatywne emocje w reakcji na pomoc udzielaną przez K. A. sąsiadce J. P.. Uczyniła to wobec kilku osób, w tym policjantów. Była wówczas skrepowana kajdankami. Zatem w rzeczywistości realnie nie mogła zagrozić ani zrealizować gróźb. Wypełniła jednak swym zachowaniem znamiona występkę z art. 190 § 1 kk, bowiem decydujące znaczenia ma okoliczność, że pokrzywdzona obawiała się gróźb wypowiedzianych przez oskarżoną uznając, że jeśli nie w trakcie zdarzenia, mogły zostać zrealizowane w przyszłości.

Wymierzając A. K. karę łączną pozbawienia wolności Sąd miał na uwadze treść art. 86 § 1 kk zgodnie z którym kara łączna nie może być niższa od najwyższej z wymierzonych kar i nie może przekroczyć sumy tych kar. Orzekając karę łączną w wymiarze 6 lat pozbawienia wolności Sąd zastosował zasadę pełnej absorpcji mając na uwadze okoliczność, iż oskarżona oba czyny popełniła w tym samym dniu, a zatem łączy je bliski związek czasowy. Istotny dla wymiaru kary łącznej był także bliski związek podmiotowy i przedmiotowy pomiędzy poszczególnymi przestępstwami. Co prawda pokrzywdzonymi są dwie różne osoby, to jednak czyny popełnione zostały w przybliżonym miejscu, czasie i okolicznościach. Oskarżona wypowiedziała groźby karalne pod adresem K. A. pod wpływem towarzyszących jej negatywnych, ale chwilowych emocji.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał, że adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości czynów, nie przekraczającą stopnia winy, a przy tym w sposób należyty spełniającą pokładane w niej cele w zakresie prewencji indywidualnej oraz cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa będzie wymierzona oskarżonej kara łączna 6 lat pozbawienia wolności.

W ocenie Sądu Okręgowego – oczekiwania ustawodawcy w zakresie celów stawianych przed każdą sankcją karną w zupełności wypełni kara łączna 6 lat pozbawienia wolności. Krytyczna postawa oskarżonej wobec przestępstw, w tym konsekwentna i pozbawiona cech koniunkturalności współpraca z organami ścigania uzasadnia przekonanie, że 6 - letni okres izolacji utrwali prawidłową postawę oskarżonej. Orzeczona kara oddaje rangę popełnionego bezprawia, bo choć plasuje się nieznacznie poniżej ustawowego minimum przewidzianego za przestępstwo zabójstwa, to jednak nie przestaje być karą długoterminową, postrzeganą jako surowa i zarezerwowana dla naprawdy poważnych przestępstw. Nie ma zatem obaw, że ucierpi realizacja obowiązku kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, które musi pojąć, że usiłowanie pozbawienia życia jakiegokolwiek człowieka spotka się ze stanowczą i surową reakcją Państwa.

Zgodnie z treścią art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności należało zaliczyć oskarżonej okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu orzeczono na podstawie § 14 ust. 2 pkt 5 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U z 2002 r. Nr 163 poz.1348 z późn. zm.).

Uznając, że w obecnej sytuacji majątkowej poniesienie kosztów sądowych byłoby dla oskarżonej zbyt uciążliwe, z mocy art. 624 § 1 kpk Sąd Okręgowy zwolnił ją od obowiązku ich uiszczenia obciążając nimi Skarb Państwa.